

Gülen wzywa do zjednoczenia się przeciwko Erdoğanowi

W wywiadzie telewizyjnym udzielonym egipskiej sieci TEN, turecki kaznodzieja islamski, Fethullah Gülen, opowiedział o tym, jak niegdyś doradzał prezydentowi Turcji, Recepowi Tayyipowi Erdoğanowi.

Gülen z własnej woli żyje na wygnaniu w Stanach Zjednoczonych, skąd kieruje ruchem religijnym, przez rząd Erdoğan obwinianym o próbę zamachu stanu w 2016 roku. Kaznodzieja wezwał inne państwa do zjednoczenia się przeciwko tureckiemu prezydentowi sugerując, że posiada poparcie kluczowych polityków w Turcji.

Powiedział też, że jedyne, co może powstrzymać Erdoğan i położyć kres „chaosowi i niepokojom w Turcji” to zjednoczona siła demokratycznych państw Zachodu i Bliskiego Wschodu.

„To powiedział mi mój przyjaciel, sympatyk naszego ruchu (użył tu nazwy „güleniści”), były minister spraw zagranicznych w rządzie Erdogana.”

Spośród 5 byłych ministrów spraw zagranicznych z ramienia partii AKP, Yaşar Yakış, pisujący teksty dla portalu Ahval, nigdy nie był w rządzie Erdogana, a Feridun Sinirlioğlu był ministrem zaledwie 4 miesiące – pomiędzy sierpniem a listopadem 2015 roku.

Pozostali trzej – [Ahmet Davutoğlu](#), Abdullah Gül i Ali Babacan – nie są już członkami partii rządzącej i zajmują się obecnie tworzeniem nowych nurtów politycznych.

Jeśli potwierdzi się fakt, że jeden z nich popiera Gülena, może to być jak dźwięk marszu pogrzebowego dla nowo tworzącego się ruchu, ponieważ organizacja Gülena jest w Turcji zarówno nielegalna, jak i niepopularna.

Gülen powiedział, że obecni przywódcy Turcji jedynie udają, że szanują kulturowe i religijne wartości narodu, żeby pozyskać głosy wyborców.

„To nie są prawdziwi ludzie Anatolii; podobno pochodzą z północy” powiedział o przywódcach AKP i dodał, że partia używa „islamskich przemówień i haseł aby utrzymać się przy władzy”.

Erdoğan pochodzi z tureckiej prowincji Rize leżącej w północnej części regionu Morza Czarnego.

Przebywający w Stanach Zjednoczonych duchowny powiedział, że jego ruch poprzednio popierał rządzącą AKP, a on sam doradzał Erdoğanowi, kiedy ten założył partię, dodając, że prezydent Turcji „nie ma dyplomu uniwersyteckiego”.

Po latach partnerstwa, pod koniec 2013 roku drogi rządzącej AKP i ruchu Gülena rozeszły się, kiedy policja i prokuratorzy, rzekomo powiązani z ruchem, wszczęli serię dochodzeń w sprawie korupcji wobec wielu znanych osób powiązanych z rządem, w tym dzieci ministrów AKP.

Jednak od czasu objęcia urzędu Erdoğan wykorzystuje władzę do własnych celów, powiedział Gülen.

Odnosząc się do sytuacji tureckich Kurdów, Gülen powiedział, że partie islamistyczne nie powinny narzucać swoich poglądów mniejszościom danego kraju.

Zwracając uwagę na fakt, że rządząca AKP używała islamskich haseł jako „tanich kart przetargowych” aby utrzymać się przy władzy, Gülen powiedział, że poszanowanie wszystkich wyznań ma kluczowe znaczenie dla kraju.

Przywódcą ruchu pochwalił także Egipt, mówiąc: „Wiele krajów kontynentu afrykańskiego spogląda na Egipt, uważając ten kraj za wzór godny naśladowania”.

„Egipskie przywództwo”, powiedział, odnosząc się do prezydenta kraju Abdela Fattaha El-Sisi „dzięki swojej skuteczności może

stworzyć siłę współpracy, która doprowadzi do jedności i będzie źródłem synergii dla innych [krajów w regionie]”.

Erdoğan jest zagorzałym zwolennikiem Bractwa Islamskiego, którego zmarły przywódca, Mohamed Morsi, został usunięty i uwięziony w 2013 r. po militarnym zamachu stanu przeprowadzonym przez El-Sisiego.

Gülen wymienił także Iran, mówiąc, że kraj ten prowadzi szkodliwe operacje przeciwko światu muzułmańskiemu i przejął „zachodnią wrogość wobec świata sunnickiego”.

Tłum: Memphis

Źródło: ahvalnews.com

Ruch Hizmet Fetullaha Gulena oskarża Turcję o ludobójstwo

Zdaniem Ruchu Hizmet Fetullaha Gulena, oskarżanego przez Turcję o pucz w 2016 roku, w Turcji ma miejsce ludobójstwo, które jest już w zaawansowanej fazie.

Dożywocie za „przekaz podprogowy”. Turcja skazuje

dziennikarzy.

Wyrok dożywocia za domniemaną rolę w puczu prowadzącym do obalenia prezydenta Turcji w 2016 roku, usłyszało w ubiegłym tygodniu sześć osób, w tym trzech znanych dziennikarzy.

Werdykt dotyczył między innymi Ahmeta Altana, lat 64, autora bestsellerów i redaktora gazety, jego brata Mehmeta Altana, lat 65, profesora ekonomii i redaktora, Nazil Ilicak, lat 74, komentatorki politycznej i byłej posłanki.

Sąd orzekł, że trzech dziennikarzy próbowali obalić porządek konstytucyjny Turcji po tym jak prokuratorzy przedstawiali argumenty, że ich artykuły zawierały „podprogowy przekaz” wspierający zamach stanu. Dowodem na ich członkostwo w grupie Fetullaha Gulena oskarżanego o pucz miały być między innymi jednodolarowe banknoty będące w ich posiadaniu.

Wyrok krytykowany jest przez przedstawicieli PEN International zrzeszającego dziennikarzy jako niebezpieczny precedens i zastraszanie dziennikarzy, których czekają podobne śledztwa.

Gazeta Taraf, którą prowadził Ahmet Altan była uznawana za związaną z Fetulahem Gulenem aczkolwiek liberalną. Została zamknięta dekretem w czasie stanu wyjątkowego po puczu.

Na początku marca ma odbyć się przesłuchanie w sprawie 17 pracowników świeckiej i opozycyjnej gazety Cumhuriyet. (j)

źródło: [Al Monitor](#)

HRW: Tortury wracają do Turcji

Do tureckich więzień i na posterunki powróciły tortury, alarmuje organizacja praw człowieka Human Rights Watch w najnowszym raporcie.

Bicie, kopanie, zakrywanie głowy kapturem, rozbieranie do naga, elektrowstrząsy, kompromitujące zdjęcia, seksualne napastowanie, to metody walki policji z ludźmi oskarżanymi o terroryzm, co oznacza podejrzenia o związki z ruchem Gülena czy z kurdyjską PKK.

Organizacja ma udokumentowanych 11 przypadków znęcania się nad aresztowanymi w celu wydobycia zeznań. Wzywa rząd do natychmiastowego zajęcia się tymi przypadkami i zatrzymania tych praktyk. Przez ubiegły rok według statystyk policyjnych przez areszty przewinęło się 150 tysięcy osób, które były podejrzane o terroryzm. Jednocześnie rząd korzystając ze stanu wyjątkowego zamknął trzy stowarzyszenia prawników, a setki prawników mają zarzuty wspierania terroryzmu, co utrudnia uzyskanie pomocy prawnej.

Rząd AKP od 2002 roku deklarował walkę z torturami, które często wprowadzane były po przewrotach wojskowych. Zlikwidowanie tortur w tureckich więzieniach było warunkiem negocjacyjnym w rozmowach z Unią Europejską.(j)

źródło: [HRW](#)

Turcja bierze zakładników

Niechęć Turcji do wypuszczenia zagranicznych obywateli aresztowanych w trakcie czystek po nieudanym puczu budzi podejrzenia, że są oni przetrzymywani w charakterze zakładników, by państwa zachodnie zgodziły się na ekstradycję Turków uznanych za wrogów reżimu – pisze „Politico”.

To jednak nie tylko domysły, bo obawy potwierdza sam prezydent Turcji Erdogan. W przemówieniu z końca września domagał się wymiany Fetullaha Gülena na dwóch amerykańskich misjonarzy przetrzymywanych w Turcji. „Oddajcie nam pastora’ mówią. Wy także macie jednego pastora. Oddajcie go nam” – dokładnie powiedział Erdogan, czyniąc aluzje do Andrewa Brunsona, pastora protestanckiego kościołka w Izmirze, który został uwięziony pod zarzutem „zagrożenia dla bezpieczeństwa narodowego”. Jak większość aresztowanych, miał mieć związki z ruchem gulenistów, oskarżanych o pucz.

W dzisiejszej Turcji jedna rozmowa z niewłaściwą osobą wystarczy do postawienia zarzutów o związki z organizacją uznaną za terrorystyczną, nawet jeżeli jest się chrześcijańskim duchownym.

W podobnej sytuacji jest dziennikarz „Die Welt”, obywatel Niemiec tureckiego pochodzenia Deniz Yücel, który zdaniem odchodzącego ministra spraw zagranicznych Sigmaro Gabriela (SPD) jest „zakładnikiem”. Co więcej w czerwcu „Bild” informował, że ze strony Erdogana padła oferta wymiany dziennikarza na dwóch tureckich generałów, którzy poprosili w Niemczech o azyl. Niemieckie władze temu zaprzeczają, ale w związku z puczem w tureckim więzieniu siedzi 12 niemieckich obywateli – dziennikarzy i działaczy społecznych.

Na wyrok do 15 lat więzienia czeka, uwięziony wraz z dziewięcioma innymi działaczami Amnesty International Peter Steudtner. Oskarżeni są o wspieranie organizacji

terrorystycznej. Liczący się niemieccy politycy, tacy jak Martin Schultz czy Cem Ozdemir, nazywają to już wprost braniem zakładników. (j)

Źródło: [Politico](#)

Wzrasta napięcie na linii Turcja-USA

Po aresztowaniu pracownika amerykańskiego konsulatu pod zarzutem antytureckiej działalności, Turcja i Stany Zjednoczone zawiesiły wydawanie większości wiz do swoich krajów.

Pracownik konsulatu w Stambule, obywatel Turcji, został aresztowany w wyniku podejrzeń o współpracę z Fetullahem Gulenem oskarżanym przez Turcję o przygotowanie puczu na prezydenta Erdogana w lipcu 2016 roku. Waszyngton uznał ten ruch za bezzasadny i niszczący obustronne stosunki.

Obydwa kraje zawiesiły w następstwie wszystkie usługi w swoich konsulatach i ambasadach związane z nieimigracyjnymi wizami.

Od czterech miesięcy Turcja domaga się od USA ekstradycji Fetullaha Gulena, który przebywa na amerykańskim terytorium. (j)

źródło: [BBC](#)

Kolejne 1000 osób aresztowane w Turcji w ciągu tygodnia

Prawie tysiąc osób zostało aresztowanych w Turcji w ubiegłym tygodniu pod zarzutem związków z islamistycznym kaznodzieją Fetullahem Gulenem, podaje ministerstwo spraw wewnętrznych.

Wśród nich aresztowano 254 pracowników urzędu miejskiego w Stambule i pracowników ministerstw w związku z puczem, który miał miejsce 14 miesięcy temu. Aresztowani w oficjalnej propagandzie państwa uznawani są za członków „Ugrupowania terrorystycznego Gulenistów”.

Głównym zarzutem wobec 112 członków stambulskiego magistratu było używanie Bylock, szyfrowanej aplikacji do przesyłania wiadomości, którą zdaniem Ankary posługują się guleniści. Aresztowano także pracowników ministerstw sportu i edukacji, którzy zostali już w trakcie poprzednich czystek zwolnieni z pracy.

W sumie od puczu w Turcji, administracja prezydenta Erdogana uwięziła 50 tysięcy osób, a 150 tysięcy zostało zwolnionych lub zawieszonych w pracy, zarówno w sektorze publicznym, jak i prywatnym. Rząd twierdzi, że jest to metoda przeciwdziałania infiltracji państwa przez ruch Gulena, jednak jeszcze do 2012 roku rządząca partia AKP i Fetullah Gulen funkcjonowali w jednym nurcie polityków islamistycznych. (j)

źródło: [Reuters](#)

Polski naukowiec, współnik tureckich islamistów

Jan Wójcik

Analizując manipulacje i błędy dr Konrada Pędziwiatra, na podstawie których zniesławia nas w raporcie [„European Islamophobia Report”](#), przyjrzeliliśmy się także, kim są jego mocodawcy.

Okazuje się, że jest to [think tank SETA](#) założony przez tureckich islamistów, którego podstawową działalnością jest wspieranie rządu AKP poprzez analizy, ale także przez uzasadnianie działań dążącego do islamistycznej dyktatury prezydenta Erdogana.

Siyaset, Ekonomi ve Toplum Araştırmaları Vakfı (SETA) to Fundacja na rzecz Badań Politycznych, Ekonomicznych i Społecznych, która została założona w 2006 roku wraz z umocnieniem władzy islamistycznej partii Sprawiedliwości i Rozwoju (AKP). Chociaż przedstawia się jako organizacja niezależna, powszechnie uważana jest za think tank partii prezydenta Recepta Tayyipa Erdogana z powodu bliskich relacji z rządem, a także licznych paneli i raportów legitymizujących działania tureckich islamistów.

Założycielem i dyrektorem SETA do 2009 roku był islamski teolog Ibrahim Kalın, obecnie [sekretarz generalny prezydenta Erdogana](#).

Obecnie dyrektorem zarządzającym think-tankiem jest Burhanettin Duran, znany z prac nad transformacją politycznego islamu w Turcji pod rządami AKP. Jego artykuły często ukazują się w prorządowej tureckiej gazecie „Sabah”. Dystrybucja anglojęzycznej wersji „Sabah” – „Daily Sabah” została zablokowana w Parlamencie Europejskim przez prezydenta PE ze względu na [„szerzenie nienawiści”](#).

Narracja o europejskiej islamofobii wzmacnia islamistyczny elektorat prezydenta Turcji, co pomoże AKP w koncentracji władzy prezydenckiej Erdogana.

Burhanettin Duran w swoich pracach pisze o zmianie strategii islamistów z AKP w podejściu do Europy – z procesu negocjacyjnego zrobili oni strategię użyteczną do osłabienia świeckich rządów i re-islamizacji Turcji. Obecnie uważają, że „[islamska tożsamość jest tak silna](#), że Europie nie uda się jej zasymilować”.

Ostatnio Duran bronił wypowiedzi prezydenta [Erdogana zarzucających faszyzm Europejczykom](#), podczas narastającego napięcia dyplomatycznego związanego z zablokowaniem proislamistycznej kampanii tureckich polityków na terenie Holandii.

Duran jest także zaangażowany w promowanie prawa szariatu i porzucił pracę na Uniwersytecie Sehir w Stambule w proteście przeciwko nowemu rektorowi, który bronił prawa uniwersytetów do niewpuszczania kobiet w chustach i [przeciwstawienia się szariatowi](#).

SETA wspiera AKP poprzez dostarczanie rządowi badań opinii publicznej, na podstawie których rząd podejmuje decyzje, ale także poprzez przekonywanie do rządowej polityki. W raporcie na temat nieudanego puczu z 15 lipca 2016 roku, przygotowanym przez SETA, [nazwano ten dzień triumfem demokracji](#), bo legalnie wybrany rząd został obroniony przed spiskiem.

Dzisiaj już jasno widać, że największą korzyścią z puczu wyniósł prezydent Erdogan, konsolidując władzę i dokonując czystek. W wyniku puczu 125 tysięcy pracowników wojska, służb i administracji zostało zwolnionych, 40 tysięcy aresztowanych, kilkadziesiąt osób zabitych, a coraz częściej [pojawiają się informacje o torturach](#).

W opinii autorów raportu SETA o puczu, zgodnej z poglądem władz, odpowiedzialność za pucz ponosił Fetullah Gülen, ale z informacji służb amerykańskich, niemieckich i brytyjskich w

żaden sposób [nie wynika potwierdzenie udziału Gülen w spisku](#). Jednakże w czasie puczu sekretarz Erdogana, Ibrahim Kalin, [domagał się od USA ekstradycji Gülena](#) sugerując, że mogą pojawić się podejrzenia o udział Stanów Zjednoczonych w puczu.

SETA podkreślała także w raporcie negatywną rolę zachodnich mediów, które w działaniach po puczu widziały dążenie Erdogana do wprowadzenia autokratycznych rządów.

SETA wspiera także działania AKP przeciwko Kurdom. Chociaż jeszcze w 2012 roku think-tank domagał się od Kurdów w Syrii wzięcia zdecydowanego [udziału w obalaniu Asada](#), to już pod koniec roku 2016 filia SETA w Waszyngtonie zorganizowała konferencję, która miała przekonać prezydenta elekta Donalda Turmpa i formowaną nową administrację USA, że syryjska [Kurdyjska Unia Demokratyczna \(PYD\) jest zagrożeniem dla bezpieczeństwa Turcji](#) i organizacją terrorystyczną, tak jak PKK.

Działanie to miało jednocześnie bronić działań Turcji na syryjskim teatrze wojennym, przedstawionych jako antyterrorystyczne, a wymierzonych jednak bardziej w mniejszość kurdyjską, niż w Państwo Islamskie. Zmiana tureckiego podejścia do konfliktu w Syrii nie jest zaskakująca, jeżeli pamięta się, że do 2014 roku Kurdowie stanowili bazę wsparcia dla AKP, która nawiązywała z nimi dialog, a stali się jej przeciwnikami dopiero wtedy, gdy w dużej części oddali głosy na kurdyjską partię HDP, która nie weszła w koalicję z islamistami.

SETA przyszła także z odsieczą rządowi Turcji, gdy po raz kolejny znalazła się w „czołówce” rankingu Wolności Prasy, zajmując 151 miejsce na 180 i przetrzymując w więzieniu więcej dziennikarzy niż jakikolwiek inny kraj. Również i w tym przypadku prorządowa „niezależna” instytucja opublikowała raport, w którym stwierdza, że takie stawianie sprawy służy jedynie politycznym celom wrogów Turcji, a największe [ograniczenia wolności prasy w kraju](#) nie pochodzą ze źródeł

politycznych, a z kręgów niepolitycznych, których knowania trudno jednak udowodnić, ze względu na ich „cyniczną i trudną do przeciwstawienia się naturę”.

Najnowszy raport na temat islamofobii, którego polską część napisał dr Konrad Pędziwiatr, jest również kolejnym narzędziem polityki zagranicznej i wewnętrznej władz tureckich. Poczucie prześladowania i niechęci wobec muzułmanów ma w intencji tych władz umacniać w społeczeństwie tureckim islamistyczną tożsamość i poparcie dla partii reprezentujących islam, czyli głównie dla AKP.

Taka narracja z pewnością przyda się podczas trwającego już wśród tureckiej emigracji referendum konstytucyjnego, które w zamyśle tureckich islamistów ma oddać jeszcze więcej władzy w ręce prezydenta Erdogana.

Guleniści dla Erdogana będą tym czym trockiści byli dla Stalina

Turecki rząd wykorzystuje nieudany pucz, by pozbyć się odpowiedzialności za własną błędną politykę, pisze Burak Bekdil z opozycyjnego Hürriyet Daily.

Tak więc „piloci Gulena” są oskarżani o to, że zestrzelili rosyjski samolot, który naruszył przestrzeń powietrzną Turcji, pomimo że rozkaz zestrzelenia jakiegokolwiek samolotu naruszającego przestrzeń został wydany przez Narodową Radę Bezpieczeństwa pod przewodnictwem prezydenta Erdogana, a ówczesny premier podkreślał, że zrobiono to na jego polecenie.

Operacja w północnej Syrii też była powstrzymywana przez 2 lata przez wojskowych gulenistów, chociaż to rząd przez lata utrzymywał, że ma kontrolę nad armią i on podejmuje decyzje w takich sprawach i buńczucznie zapowiadał, że gdyby wydał rozkaz armia turecka w Damaszku będzie za kilka godzin.

„Nie bądźmy zaskoczeni jak za rok za Operację Tarcza Eufratu (obecna interwencja w Syrii – przyp. red.) zostanie obwiniona kolejna utajniona komórka oficerów gulenistów”, pisze komentator Hürriyet.

Niepokojąco przypomina to praktyki państw totalitarnych, tych historycznych jak i tych znanych z antyutopii jak „Rok 1984”, w którym istotnym element polityki jest wyraźnie zdefiniowany wewnętrzny wróg, który przeszkadza w osiągnięciu sukcesów i wobec którego trzeba pozostać czujnym. (j)

źródło: [Middle East Forum](#)

Turcja wypuści z więzień przestępców, żeby zrobić miejsce dla opozycji

Turcja zaczęła wypuszczanie 38 tysięcy więźniów, po ogłoszeniu reformy karnej, która robi miejsce dla dziesiątek tysięcy podejrzanych schwytanych po nieudanym puczu w lipcu.

Rząd nie podał powodów reform, ale wiadomo, że więzienia pękają w szwach po masowych aresztowaniach, które nastąpiły po puczu. Po reformie skazani, którym zostało dwa lata do końca wyroku będą mogli zostać zwolnieni w zawieszeniu, wydłużając okres zawieszenia o rok. Nie będą mogli tego zrobić więźniowie

skazani za morderstwa, terroryzm, przemoc i przestępstwa seksualne.

W pierwszym kroku zwolnionych zostanie 38 tysięcy osób, ale ustawa może objąć ostatecznie prawie 100 tysięcy skazanych, którzy odsiedzieli przynajmniej połowę wyroku.

W ramach działań po nieudanym zamachu stanu zatrzymano 40 tysięcy osób, a formalnie aresztowano 20 tysięcy, poinformował w środę premier Binali Yildirim. 80 tysięcy osób usunięto z pracy w administracji, wojsku, policji, edukacji i sądownictwie. Zamknięto ponad 4 262 firmy i instytucje powiązane z Fethullahem Gulenem, kaznodzieją oskarżanym o przygotowanie spisku. (j)

źródło: [Reuters](#)